

Ksenofobia, rasizm i teorie spiskowe na Dolnym Śląsku. Raport o wirusie nienawiści

Rafał Zieliński
13 maja 2020

Stowarzyszenie "Nigdy Więcej" opublikowało raport "Wirus nienawiści: Brunatna Księga czasu epidemii". Wśród zebranych na ponad 30 stronach przypadków znalazły się zdarzenia z Dolnego Śląska.

Raport Stowarzyszenia "Nigdy Więcej" dokumentuje akty rasizmu, ksenofobii i dyskryminacji, do których doszło w kontekście koronawirusa w Polsce w ostatnich tygodniach i miesiącach. Autorzy zarejestrowali wypadki napaści na przedstawicieli mniejszości obwinianych o roznoszenie wirusa i przejawy mowy nienawiści i teorie spiskowe na temat epidemii szerzone przez skrajną prawicę.

Dolny Śląsk w raporcie Stowarzyszenia "Nigdy Więcej"

Wśród zebranych na ponad 30 stronach opisów znalazły się zdarzenia z Dolnego Śląska.

Jeden z nich pochodzi z Wrocławia. Miał miejsce 1 marca podczas mszy w kościele pw. św. Michała Archanioła, gdy ksiądz salezjanin Leonard Wilczyński stwierdził w kazaniu, że epidemia koronawirusa "to kara boska za życie w grzechu: za homoseksualizm". Dodał, że Chińczycy "są brudni, jedzą nietoperze i martwe płody".

Z kolei 8 kwietnia w Szprotawie lokalne media poinformowały, że ochroniarz Biedronki nie wpuścił do sklepu Ukraińca z powodu jego pochodzenia.

Świadek zdarzenia relacjonował: "Gdy młody człowiek chciał wejść do sklepu, ochroniarz zapytał go czy jest Polakiem, czy Ukraińcem. Gdy odparł, że Ukraińcem, usłyszał, że nie wejdzie do środka". "Jak się okazało, zachowanie pracownika wynikało z przeświadczenia, że osoby pochodzenia ukraińskiego są nosicielami koronawirusa" - piszą autorzy raportu.

Walka z niewidzialnym wrogiem

O przykładach ksenofobii i szerzenia teorii spiskowych pisaliśmy na naszych łamach.

Jedną z nich miała miejsce podczas Wielkanocy, gdy biskup senior diecezji świdnickiej Ignacy Dec zaatakował Unię Europejską oraz przyznał, że w obliczu walki z niewidzialnym wrogiem, jakim jest koronawirus, upada mit o potęgę nauki i techniki.

Z kolei 17 marca były ksiądz katolicki Jacek Międlar, aktywista skrajnej prawicy, w nagraniu opublikowanym w sieci snuł teorie spiskowe na temat rzekomych planów depopulacji ludzkości w kontekście koronawirusa.

"Wielokrotnie używał terminu >>ekoterroryzm<< w stosunku do krajów, organizacji i działaczy dbających o klimat i twierdził, że popierają oni dążenia do >>depopulacji, czyli doprowadzenia w jakiś sposób do zmniejszenia ludności na świecie<<. Następnie zestawiał ich z Adolfem Hitlerem, obraźliwie wypowiedział się również o młodej szwedzkiej działaczce: >>patologiczna emocjonalnie nastolatka, wagarowiczka Greta Thunberg<<" - wskazują autorzy w raporcie

Międlar stwierdził również, że ci, „którzy publicznie mówią o konieczności depopulacji ludzkości”, identyfikują się także z "ideologiami takimi jak LGBT, jak marksizm kulturowy, jak demoralizacja społeczeństwa".

W trakcie nagrania były ksiądz miał na sobie antysemicką bluzę ze sloganem „Nie przepraszam za Jedwabne”.

W raporcie wymieniony jest również Roman Zieliński, znany przez lata jako lider pseudokibiców Śląska Wrocław, skazany w 2015 roku za podżeganie do nienawiści narodowej i rasowej w wydanej przez siebie książce "Jak pokochałem Adolfa

Hitlera". W ramach swojej aktywności internetowej wiele razy negował zagrożenie pandemią koronawirusa. Jego zdaniem bowiem bardziej realne ma być "zagrożenie żydowskie".

Autorzy raportu przypominają również zdarzenie z 8 marca. Na ulicy Świdnickiej we Wrocławiu grupa napastników pobiła do nieprzytomności pochodzącego z Chin mieszkańca miasta – obywatela Polski. Kucharz został zaatakowany w pobliżu restauracji, w której pracuje. Koledzy pobitego mężczyzny podejrzewali, że atak mógł być związany z epidemią koronawirusa. Podobnych ataków na osoby pochodzenia azjatyckiego było w Polsce więcej.

Inny przykład to sytuacja z Bolesławca. Tamtejsza policja i prokuratura zajmują się sprawą rasistowskich ataków na rodzinę. Małżeństwo z trójką dzieci do Polski ze Szwecji przeprowadziło się pięć miesięcy temu. Ojciec jest Polakiem, a matka Tunezyjką. "Zamykać drzwi, ciapate skur**syny" - taką kartkę przywiesili sąsiedzi na drzwiach mieszkania polsko-tunezyjskiej rodziny z Bolesławca. Dzieci były bite, a rodzina wyzywana.

Hejterzy blokowali też zbiórkę na lek dla chorej SMA (rdzeniowy zanik mięśni) dziewczynki z Wrocławia, bo ojciec dziecka jest Turkiem. "Myśleliśmy, że nie może nas spotkać nic gorszego niż okrutna choroba ukochanej córki, brutalnie przekonał się, że dyskryminacja jest czymś znacznie gorszym" - pisała matka dziewięciomiesięcznej Mii w liście do redakcji.

Pisaliśmy też o jednym z przedsiębiorców, który zamieścił w internecie ogłoszenie, że szuka pracowników do pracy na budowach pod Wrocławiem. Tym z Ukrainy, "zgodnie z umiejętnościami", proponował połowę stawki.

Raport Stowarzyszenia "Nigdy Więcej". Tak dzieje się wszędzie

W raporcie Stowarzyszenia "Nigdy Więcej" są też przypadki z Sosnowca, gdzie 25 marca trzech mężczyzn obrzuciło ksenofobicznymi wyzwiskami pochodzącą z Chin pracowniczkę naukową Uniwersytetu Śląskiego, i z Poznania, gdzie w połowie kwietnia ktoś w nocy wybił kamieniami szyby w oknach mieszkania Filipińczyka, który od dziesięciu lat mieszka w Polsce.

Ponadto wspomniano komentarz, który zamieścił na Twitterze Kazimierz Płotkowski, były przewodniczący Regionu Śląskiego partii Polska Razem Zjednoczona Prawica (napisał w nim m.in. "Żydki na wszystkim umieją zrobić interes... może ten covid19 to nowy holoszwindel") i wystąpienia posła Konfederacji Grzegorza Brauna, który snuł spiskowe teorie na temat koronawirusa i groził powieszeniem ministrowi zdrowia Łukaszowi Szumowskiemu.

Teorie spiskowe są groźne

Według badań Zespołu Centrum Studiów nad Demokracją Uniwersytetu SWPS z kwietnia 2020 roku 45 proc. Polaków wierzy w teorie spiskowe twierdzące, że "jakieś obce siły lub państwa celowo przyczyniają się do rozprzestrzeniania koronawirusa". 42 proc. uznaje jego pochodzenie naturalne zgodnie z wiedzą naukową.

Współautor raportu, prof. Collegium Civitas dr hab. Rafał Pankowski, mówi: - Globalna pandemia to też globalny kryzys społecznego zaufania i wartości, dezorientacja, niepokój. W przestrzeni tej niebezpiecznie rozwija się ksenofobia i teorie spiskowe. Po raz pierwszy mamy do czynienia z taką falą nienawiści wobec osób pochodzenia azjatyckiego, ale obecne są też stereotypy antysemityczne, wrogość i pogarda wobec rozmaitych innych grup.

- W promowanie teorii spiskowych na temat koronawirusa zaangażowane są także media, do których nierzadko jako eksperci zapraszani są ludzie o skrajnych poglądach - dodaje dr Anna Tatar, współautorka "Brunatnej Księgi".

- Szczególny niepokój budzą teorie spiskowe wygłaszane przez osoby publiczne: celebrytów, artystów, polityków, dziennikarzy, duchownych - mówi Jacek Dziegielewski, współautor raportu Stowarzyszenia "Nigdy więcej".

<https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,25941946,ksenofobia-rasizm-i-teorie-spiskowe-na-dolnym-slasku-raport.html>